

**MAREK OSTOJA-OSTASZEWSKI**

1870

1871

1872

1873



# MAREK OSTOJA-OSTASZEWSKI



Biuro Wystaw Artystycznych  
w Jeleniej Górze  
czerwiec 1997

Marek Ostoja-Ostaszewski.

W Sztuce pragnę ukazać piękno metafizyczne. Sposób w jaki je przedstawiam jest wyrazem wewnętrznej konieczności. Ten niewyraźalny imperatyw towarzyszy mi od wczesnego dzieciństwa jak daleki czysty *ton* prądawnej muzyki, jak nie całkiem zatarte *wspomnienie* dawno temu utraconej, świetlistej, pełnej koloru pra-ojczyzny i jaśniejących *istot*.

W 1985 roku do cyklu obrazów "Eschaton" cytowałem zdanie Augusta Zamoyskiego (1893-1970) z listu do Wł. Tatarkiewicza: "Sztuka jest dopiero wtedy Sztuką gdy jest owocem Doświadczenia Mistycznego! Toteż *Sztuka* to nie zawód, metiér, czy profession, ale jest powołaniem". Dodam jeszcze, że zadaniem Sztuki jest Piękno, a to dlatego iż we wrodzonej ludzkiej tęsknocie do piękna ukryta jest tęsknota do Boga żywego, którego chwatają nasza dusza-jaźń dawno, dawno temu *ogłądała*, przed swoim głębokim upadkiem z owego *raju* utraconego w niższy świat materii.

Dziś na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia ludzkości drży jak w głębokiej gorączce, pragnąc obudzić się z hipnozy dość prymitywnego - mimo wszelkich zdobyczy techniki - stanu bytowania na ziemi. Niepodobna aby zaistniał wiek XXI bez duchowego *odrodzenia*. Należy wyraźnie zaznaczyć, że *Duch* nie jest siłą i sprawnością intelektualnego myślenia. Duch jest *fenomenem* - pewną formą wyższej substancjalnej energii - światłości, która jest prapodłożem wszelkiego istnienia!

Powodem występującego dziś wielorakiego moralnego i duchowego kryzysu (człowieka zachodu) przejawiającego się we wszystkich dziedzinach życia (kryzys: polityczny, ekologiczny, rodzinny, wiary, etc. ...) jest ucieczka od głosu sumienia, ucieczka od istotnej wewnętrznej *jaźni*.

Człowiek uciekł sam przed sobą na zewnątrz, w wir bardzo "ważnych" czynności. Człowiek "wie wszystko" o zewnętrznym świecie, ale nie wie nic o sobie samym.



Nie wie kim jest, skąd przyszedł ani dokąd zmierza. Człowiek stał się zakładnikiem swoich zewnętrznych zajęć. Obsługuje stworzone przez siebie przyrządy i gadgety, trwoniąc czas w bezrefleksyjnym życiu bez sumienia: utracił poczucie sensu i traktuje swych bliźnich jak manekiny, które tylko użytkowo mają być mu poddane. Kryzys cywilizacji zachodniej jest faktem, co widać na każdym kroku. Jest on wynikiem bezdusznego, bezbożnego życia w porażającej głupocie, która zezwala sądzić jakoby człowiek miał być jedynie myślącym zwierzęciem, produktem darwinowskiej ewolucji.

Czy człowiek nie przypomni sobie *kim jest?*

To dzisiejsza zachłanna żądza wiedzy intelektualnej nie dopuszcza człowieka zachodu do *poznania* niezniszczalnego, nieśmiertelnego źródła bytu. Większość z nas nie wie kim jest, ponieważ identyfikuje się tylko ze zwierzęciem ludzkim, zapominając o tym, że ukrywa się w nim człowiek duchowy.

W prastarej Księdze Genesis, którą Mojżesz najwyższy kapłan staroegipskich wtajemniczeń przekazał Żydom, znajduje się uświęcone od wieków zdanie dotyczące pochodzenia człowieka: "Na obraz boski stworzyli go *Elohimowie*". Po tym następuje *drugi* opis stworzenia zwierzęcia ludzkiego, w którym to po inkarnacji ukrywa się i usiłuje realizować *dostojny* człowiek duchowy.

To we mnie jest zaczarowane źródło *muzyki, światła i koloru*. "Królestwo niebieskie jest w nas" nauczał kiedyś najwyższy, boski *Mistrz*. Trzeba tylko umieć się nastroić aby móc usłyszeć w sobie ową *muzykę* Praojczyzny i ujrzeć jej *światła*.

Prawdziwa jest duchowa droga serca. Wielki wieszcz i mędrzec nieśmiertelnych Indii Ramana Maharishi (1879-1950) mówi:

"Duch, który w sercu jak słońce jaśnieje  
rzeczywisty jest i wszechprzenikający.  
A objawia się, gdy złudne czczoną myśl  
i nie pozostanie żadnej. (...)  
Pograć się w serce - źródło istnienia,  
zanurzyć odważnie w tę przepastną głębię,  
To szukać *Prawdy* ostatecznej sedna,  
czynem i wolą, myślą i uczuciem". (...)

Obecnie jesteśmy świadkami głębokiego kryzysu sztuki.

*Sacrum* Sztuki zostało zbezczeszczone. Dziś prawie wszyscy zapomnieli jakie jest zadanie sztuki. Prawdziwa sztuka jest zawsze *poselstwem* z krainy duszy, bowiem:



"Wszelka sztuka jest drgnieniem duszy, które pragnie ukształtowania w formie" (Bô Yin Râ - "Królestwo Sztuki"). Gdzie zatem brak dojrzałego procesu krystalizacji, gdzie drgnienie duszy nie stało się formą, nie wolno mówić zbyt pochopnie o sztuce. Gdyby to sobie uświadomił dzisiejszy człowiek nie byłoby możliwe, aby tysiące ludzi dały się ludzić pseudotwórcom, którzy okupując dziesiątki galerii, profanują, ośmieszają i zohydzają imię sztuki wobec szerokiej publiczności.

Pomocą i ratunkiem dla upadłej - bo upadłej z wyższych pięter bytu - ludzkości mogłaby być i powinna być Sztuka, tyle tylko, że wyodrębnione onegdaj gałęzie sztuk pięknych: malarstwo, rzeźba, muzyka i poezja - aby odgrywać swą istotną rolę - powinny stać się na powrót *piękne*.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy: istnieje odpowiedzialność artysty za światy które kreuje i powołuje do istnienia. Na terenie szeroko pojętej sztuki obowiązuje zasada: "Jaki jesteś tak i widzisz". Postawa artysty jest decydująca, a jest ona pochodną jego wewnętrznego rozwoju duchowego. Jest to odpowiedzialność, ni mniej ni więcej, za przyrost dobra albo zła - co kto woli.

Na przeszkodzie w osiągnięciu najwyższych celów duchowych wyłaniających się z wiekistej *pragłębi* stoi sztuka "czarna".

Utrzymuje ona całe społeczności w *hipnozie* błędnego koła *beznadziei* i powstrzymuje mające nadejść *odrodzenie*. Naprawdę już dawno temu można było *odnowić* ziemię !! Ale "Prapotęźnej *woli*, która od dawna mogłaby wszystko na *dobrze* obrócić *nadużywa* się, by przedłużyć panowanie złego i tak oto nie ma końca nieszczęściom, gdyż wciąż magicznie wyczarowuje się *nową biedę*" (Bô Yin Râ - "Zmartwychwstanie").

To nieszczęście ziemi może przemóc tylko siła *woli* i *wiary* poszczególnych jednostek. Zbliża się (jakkolwiek na razie bardziej widać opór sił *zła*) *odrodzenie* Ziemi według wiekistego prawa *hierarchii*.

Mistrz duchowy Bô Yin Râ powiada:

"Prawdziwe dostojęstwo i szczytność tej wysokiej zdolności duszy człowieka doczesnego do wypowiedania się, jaka się przejawia w sztukach plastycznych, pochodzi od substancjalnego wiekistego *Ducha* i nigdy nie może być pomniejszona przez rzesze jednostek, które nie potrafią utrzymać się na danym im i zastrzeżonym dla nich przez ducha wysokim poziomie duszy".

Inaczej mówiąc: kto nie został przez *pranaturę* stworzony na artystę i zmuszony do tworzenia niech się nie zbliża do *sanktuarium* Królestwa Sztuki!



## MAREK OSTOJA-OSTASZEWSKI

ul. Szarych Szeregów 29

52-245 Wrocław

tel. (071) 730-511



Urodził się 25 kwietnia 1944 roku we Lwowie. Studiował w PWSSP we Wrocławiu na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby w pracowni prof. Alfonsa Mazurkiewicza. W 1974 roku uzyskał dyplom z grafiki wydawniczej u doc. Macieja Urbańca i grafiki artystycznej u doc. Haliny Pawlikowskiej. Zajmuje się malarstwem. Brał udział w kilkunastu wystawach indywidualnych i zbiorowych.

Między innymi:

- 1967 - Wrocław, Zamek w Leśnicy, indywidualna wystawa malarstwa.
- 1968 - Wrocław, Piwnica Świdnicka, indywidualna wystawa malarstwa.
- 1975 - Kraków, Konfrontacje Środowisk Plastycznych.
- 1975 - Wrocław, Muzeum Architektury, Okręgowa Wystawa Plastyki.
- 1978 - Wrocław, Klub MPlK. Najciekawsze plakaty Wrocławia.

- 1985 - Wrocław, Kościół Św. Krzyża, Okręgowa Wystawa Plastyki.
- 1985 - Wrocław, Klub Inteligencji Katolickiej, indywidualna wystawa malarstwa z cyklu "Eschaton".
- 1988 - Kraków, Teatr STU, indywidualna wystawa z cyklu "Lux Aeterna" podczas międzynarodowego seminarium na temat "Co możesz zrobić dla pokoju" i "Wawelska medytacja".
- 1992 - Wrocław, zbiorowa wystawa środowiska wrocławskiego "Kontynuacje"
- 1993 - Zittau, Görlitz (Niemcy), wystawa pięciu twórców mistycznych.
- 1994 - Jelenia Góra, Salon "Po Desie", indywidualna wystawa malarstwa.
- 1995 - Brzeg, Galeria w Ratuszu, indywidualna wystawa malarstwa (podczas otwarcia "IV Najazdu Poetów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu).







Marek Ostoja-Ostaszewski

translated by Hanna Karolczuk

*I want to show the metaphysical beauty in art. The way I present it is the manifestation of inner necessity. This inexpressible categorical imperative has been with me since early childhood. It is like far and clear tone of the primaeval music, like not blurred memory of lost long ago, lucid, colourful country of origin full of bright creatures.*

*In 1985, presenting the cycle of pictures untitled "Eschaton", I quoted a text of August Zamoyski (1893-1970) from his letter to Władysław Tatarkiewicz: "The Art is really Art, when it is the fruit of Mystical Experience! Therefore, Art is not a job, metiér, or profession but it is vocation."*

*I want to add, that the aim Art is Beauty, because natural human yearning for beauty is in fact yearning for living God, known and observed by the ego-soul before its downfall from the paradise into the world of matter.*

*Nowadays, on the turn of the second millenium, the humanity quakes with fear, trying to awake from its primitive - in spite of technical progress - existence on the earth. I cannot imagine the XXI century without spiritual revival. It should be marked, that Spirit is not the force of intellectual thinking. It is a phenomenon - a kind of substantial energy - lucidity, which is basic for every existence! The reason for various, moral and spiritual*



crisis of the western civilization, manifesting in every area of life (politics, ecology, family, faith etc), is a trial to run away from guilty conscience and ego. The man lives more outside. He "knows everything" about the outside world but he knows nothing about himself. He does not know who is he, where did he come from and where is he going. He is a prisoner of his outside activities. He uses developed technical devices and wastes his time living without reflexion and conscience.

Having lost the sense of life he treats others as dummies.

The crisis of western civilization is the fact which can be observed everywhere. It is a result of godless, soulless life, where a man is considered to be only the product of Darwin's evolution.

Will the man recall who is he?

The greedy wish for intellectual knowledge separates a man from imperishable, immortal source of existence. Most of the people do not know who are they, indentifying themselves with human animals and forgetting about spiritual factor. In the ancient Book of Genesis, which was given to the Jews by Moses, the highest priest of the old Egyptian initiations, we can find a holy sentence concerning human origin "Let us make man in our image, after our likeness - said the Elohim".

The sentence is followed by a long description of how the human animal was created and how, through the incarnation, it could become dignified, spiritual human being.

The magical source of music, light and colour is within me.

"The heavenly realm is within ourselves" - said the highest holy Master.

If you are only able to listen you will hear the inner music of the land of the origin and you will see the light. The path of heart is Real. The greatest prophet and thinker of the immortal India Rahman Maharishi (1879-1950) says:

"Like the shining sun, the Spirit  
is real and all-penetrating.

It manifests when

the illusive thoughts are gone  
and none of them is left /.../

Going deep into the heart  
- the source of being,  
means searching

*with all your will,  
your thought and feeling,  
for the essence of Truth." /.../*

*At present we can observe the deep crisis of art. The Sacrum was profaned and people forgot about the aim of art. The real art is always legation from the land of soul, because "Art is a flicker of soul, which desires to be shaped into a form". (Bô Yin Râ - "The Realm of Art"). It is difficult to speak about art, when the flicker of soul has not become form and there is lack of crystallisation process. If people were conscious of it, the situation when pseudo artists profane and fill with disgust the name of art, would not be possible.*

*Art could and should be the rescue and help for the fallen humanity. The only problem is that once separated branches of fine arts: painting, sculpture, music and poetry, should become fine again.*

*And here is the point: the artist is responsible for the worlds, he calls into being. "You see as you are" - is the obligatory rule on the territory of art. The artist's attitude is decisive - it is the result of his spiritual development. The responsibility, according to preferences, is for the growth of right or wrong.*

*The major obstacle to spiritual aims, emerging from eternal pradeptness, is "black" art. It maintains the societies in the hopeless state of hypnosis and restrains the forthcoming revival. The earth could have been regenerated long ago!! But" the Omnipotent will which could have turned everything to the right is overused to prolong the reign of wrong, and there is no end of ill fortune and new trouble is always magically enchanted (Bô Yin Râ - "Resurrection").*

*Only strong will and faith of particular people can overcome the misfortune of the earth. According to eternal rule of hierarchy, the revival is approaching, even though the evil resistance can be observed.*

*The spiritual master Bô Yin Râ says:*

*"Human soul is able to express itself through art and this proud and dignified quality comes from substantial, eternal Spirit, so it cannot be deminished by those who cannot remain on high, restricted for them, level of spiritual life.*

*In other words: the one who was not created by prnature to be an artist, should not approach the sanctuary of the Realm of Art!*



**MAREK OSTOJA-OSTASZEWSKI**

ul. Szarych Szeregów 29  
52-245 Wrocław  
tel. (+48 71) 730-511  
Poland

*Born 25 April 1944 in Lvov. Studied at the Academy of Fine Arts in Wrocław, Department of Prof Alfons Mazurkiewicz. Diploma in 1974 at assistant professor Maciej Urbaniec - editorial graphic art and at assistant professor Halina Pawlikowska - graphic art. Painter - took part in several individual and collective exhibitions.*

*A choice presented below:*

- 1967 - Wrocław, The castle in Lesnica, individual exhibition of painting.*
- 1968 - Wrocław, The Świdnicka Cellar, individual exhibition of painting.*
- 1975 - Cracow, Presentation of Fine Arts Circles.*
- 1975 - Wrocław, The Museum of Architecture, Regional Exhibition of Fine Arts.*
- 1978 - Wrocław, MPiK Club, the most interesting posters of Wrocław.*
- 1985 - Wrocław, St. Cross Church, Regional Exhibition of Fine Arts.*
- 1985 - Wrocław, Catholic Intellectuals Club, individual exhibition of painting, from the cycle "Eschaton".*
- 1988 - Cracow, The STU Theatre, individual exhibition of painting, from the cycle "Lux Aeterna", during the international seminar on topic "What can you do for peace" and "The Wawel Meditation".*
- 1992 - Wrocław, collective exhibition of Wrocław artists, "Continuation".*
- 1993 - Zittau, Görlitz (Germany), exhibition of five mystical artists.*
- 1994 - Jelenia Góra, Gallery Po Desie, individual exhibition of painting.*
- 1995 - Brzeg, Gallery in the Townhall, individual exhibition of painting during the opening of "IV Invasion of Poets at the Castle of the Silesian Piasts".*

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH  
w Jeleniej Górze  
ul. Długa 1, skr. poczt. 431,  
58-500 Jelenia Góra  
tel. (075) 7526-669  
fax (075) 7675-132

Dyrektor:  
Janina Hobgarska

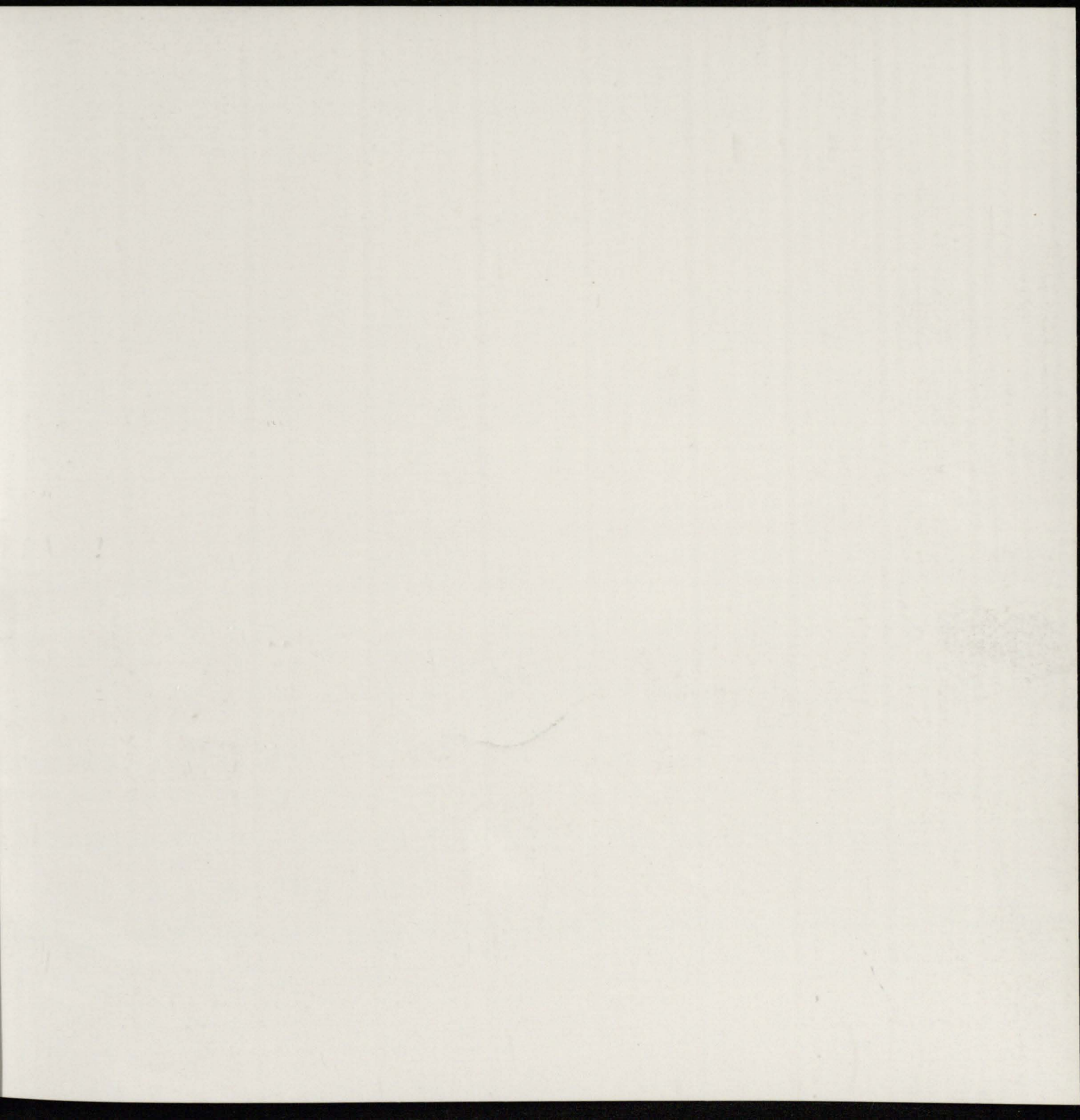
Projekt katalogu:  
Marek Liksztet

Zdjęcia:  
Czesław Chwyszczuk, Magdalena Boczula (portret autora)

Skład, łamanie i druk:  
Oficyna Wydawnicza RCK w Jeleniej Górze

ISBN 83-907995-1-0







ISBN 83-907995-1-0